

Smolik, Beat Of Speed (feat. Miuosh, Pezet, XXa

Gdy biegnę do ciebie nie ma rzeczy niemożliwych
tyle przeszliśmy ze mnie nic nie zdziwi
mam wilczy bilet, kiedy milczysz tyle
czasu i stresu jak diler z toną szajsu leć
niech miasta spłoną, albo nich zatoną
brak mi tchu, ale ruszam znów za tobą
choć w uszach szum to znowu wciskam gaz w podłogę nogą
chyba już nie jestem sobą znowu bo
moje serce pęka z obu stron
moje mięśnie puchną
zmieniam dzisiaj z w jutro
zbieram w sobie siłę, uwierz - mam nadludzką

ha, ha, ha
ha, ha, ha
ha, ha, ha
ha, ha, ha

siłę mam nadludzką!

powietrze gęste, oddechy są ciężkie
napięte mięśnie, z tym miastem tętnie
ono jeszcze śpi, biegnę ponad sny
mam tylko jeden cel
resztę zamieniam w dym

wy wybija tempo
wstukuję w tętno
tę prędkość, wdech
w eterze gęstość
za zwyczaj często oddycha się

gdzieś tam nad sobą
rozmywam powietrze obok
mknie ponad strukturami
falami ciepła jak dynamit
zaginam czasoprzestrzeń
na pamięć znam to miejsce
moment na wyjście w rytm
nie zatrzyma mnie nikt i nic więcej
cięcie
chwytam energie w ręce
dzielę na miasta
ciśnienie wzrasta
razem ze mną spada, gdy nie ma nas tam!

gdy nie ma nas tam!